

Rollercoaster emocji na PGE Narodowym, remis Polski z Chorwacją

Reprezentacja Polski po niezwykle emocjonującym i pełnym zwrotów akcji spotkaniu na PGE Narodowym zremisowała 3:3 z Chorwacją w czwartej kolejce fazy grupowej Ligi Narodów. Starciu nie brakowało dramaturgii, ale i pięknych momentów z udziałem olimpijczyków z Paryża.

Obie drużyny po raz pierwszy w tej edycji Ligi Narodów zmierzyły się ze sobą raptem nieco ponad miesiąc wcześniej. 8 września na stadionie w Osijeku lepsi byli Chorwaci, którzy po pięknym gołu Luki Modricia z rzutu wolnego wygrali 1:0. We wtorkowy wieczór biało-czerwoni jak zwykle mogli liczyć na duże wsparcie - na trybunach PGE Narodowego zasiadło bowiem ponad 56 tysięcy kibiców.

Pierwsze fragmenty spotkania należały do podopiecznych trenera Michała Probierza, którzy bardzo szybko dostali nagrodę za aktywną grę w ofensywie. Już w 5. minucie Kacper Urbański zbiegł z lewego skrzydła do środka boiska, po czym sprytnie zagrał do Piotra Zielińskiego. Ten wbiegł w pole karne i mocnym strzałem, przy delikatnej pomocy rykoszetu, otworzył wynik meczu.

Po okresie dobrej gry, nadszedł moment zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. W 19. minucie na 1:1 wyrównał Borna Sosa, popisując się pięknym strzałem sprzed pola karnego. Cztery minuty później Petar Sucić po ładnej dwójkowej akcji i uderzeniu po długim słupku podwyższył na 2:1, a 120 sekund po tym trafieniu było już 3:1 - błąd polskiej defensywy wykorzystał asystent przy drugim gołu, Martin Baturina.

Biało-czerwoni nie zamierzali się poddawać i jeszcze przed zejściem do szatni strzelili kontaktową bramkę. Jakub Kamiński odebrał piłkę w środku pola. Dostrzegł, że na czystą pozycję wychodził Nicola Zalewski i podał w jego kierunku. Ten skorzystał jeszcze z niezdecydowania chorwackiego obrońcy, po czym precyzyjnym strzałem po długim słupku strzelił gola na 2:3, zapewniając kibicom emocje po zmianie stron.

W przerwie spotkania na murawie PGE Narodowego miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Pojawili się na niej bowiem polscy medaliści olimpijscy z Paryża, którzy dostali owacje od zebranych na trybunach. Zaszczytu tego dostąpili m.in. Aleksandra Mirosław i Aleksandra Kałucka (wspinaczka), Klaudia Zwolińska (kajakarstwo), polskie szpadzistki, wioślarze oraz siatkarze.

W drugiej połowie, a dokładniej po upływie pierwszego kwadransu na boisko wszedł Robert Lewandowski, który zmienił Karola Świderskiego. Gwiazdor FC Barcelony zaznaczył swoją obecność już sześć minut później - podał do Sebastiana Szymańskiego, który popisał się bardzo ładnym strzałem sprzed linii pola karnego, doprowadzając do remisu 3:3. Kapitan polskiej kadry miał również udział w kluczowej akcji z 76. minuty - brutalnie sfaulował go chorwacki bramkarz Dominik Livaković, zasłużenie oglądając czerwoną kartkę.

Ostatecznie wynik nie uległ już zmianie i pojedynek na PGE Narodowym zakończył się remisem 3:3. Po czterech meczach reprezentacja Polski z dorobkiem czterech punktów zajmuje trzecie miejsce w tabeli grupy 1 Ligi Narodów. W listopadzie biało-czerwonych czekają dwa ostatnie spotkania w ramach tej fazy rozgrywek - zagrają na wyjeździe z Portugalią (15.11) i u siebie ze Szkocją (18.11).

Polska - Chorwacja 3:3 (Zieliński 5', Zalewski 45', Szymański 68' - Sosa 19', Sucić 24', Baturina 26')